

# SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA  
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 16/211, cena 20 zł  
26 czerwca - 9 lipca 1989 r.

## NASI PRZEDSTAWICIELE

Wobec rozwoju sytuacji w Polsce (legalizacja "Solidarności", wejście jej reprezentantów do Sejmu i Senatu) Solidarność Walcząca pozostając w konspiracji ogłasza pierwszych jawnych przedstawicieli.  
Na prośbę Kornelia Horawieckiego niżej podane osoby zgodziły się pełnić funkcję Przedstawiciela Solidarności Walczącej w kraju.

**Marek Czachor**, lat 29, fizyk, sygnatariusz deklaracji założycielskiej NZS w 1980 r., w lutym 1982 r. skazany na 3 lata za ulotki (w tym samym procesie co jego matka - Ewa Kubasiewicz, główny przedstawiciel SW na zagranicę, - skazana na 10 lat). Wyszł z więzienia na przerwę w karze (potem amnestia). W 1987 r. aresztowany (wypuszczony po 40 dniach) za odmowę służby wojskowej (proces jeszcze trwa, 7 lipca 1989 r. odbędzie się kolejna rozprawa rewizyjna w Sądzie Najwyższym).

Adres: ul. Czerwonych Kosynierów 69/1 Gdynia

**Kaciej Frankiewicz**, lat 30, w latach 1980-81 działacz NZS Politechniki Poznańskiej /student architektury/ internowany po 13 grudnia w Dębarku. Po 14-dniowej głodówce przewieziony do szpitala, skąd uciekł i zszedł do podziemia. Do 1986 r. ukrywał się i działał w poznańskim podziemiu. W międzyczasie trzykrotnie trafia do więzienia skąd jeszcze dwukrotnie udaje mu się zbiec. Zwolniony na mocy amnestii we wrześniu 1986 r. po 15 miesiącach pobytu bez rozprawy w areszcie śledczym.

Do dnia dzisiejszego wielokrotnie zatrzymywany, Karany Kolejami (m.in

skonfiskowano mu samochód za zamiar przewożenia Kalendarzy SW), pozbawiony paszportu. Jest współorganizatorem niezależnych manifestacji w Poznaniu i autorem licznych publikacji na łamach poznańskiej prasy niezależnej.

Adres: ul. Gromadzka 23, Poznań  
tel. 53 28 57

**Antoni Kopaczewski**, lat 48, przewodniczący NSZZ "S" Regionu Rzeszowskiego w latach 1980-89, członek Komisji Krajowej NSZZ "S", internowany (zwolniony po dwóch zawalachi), wielokrotnie aresztowany, organizator licznych ców solidarnościowych, działacz podziemnych struktur związkowych.

Adres: ul. Warskiego 1/25, Rzeszów  
tel. 44 762

**Wojciech Hyslecki**, lat 40, pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, działacz opozycji od roku 1968, wielokrotnie aresztowany, autor licznych publikacji na łamach prasy niezależnej, w październiku 1986 reprezentował Solidarność Walcząca na spotkaniu z KW NSZZ "Solidarność".

Adres: ul. Śniegockiego 29, Wrocław  
tel. 61 03 89

## Naród przeciw - Wałęsa za komunistami

Wybory odbyły się po myśli Solidarności Walczącej. Wzywaliśmy do bojkotu, a każdego kto będzie głosował do skreślenia kandydatów partyjnych i wyboru solidarnościowych. Tak też się stało. Nie głosowało ponad 10 mln (38%). Więcej niż w wyborach do Sejmu PRL w 1985 r. bojkotowanych przez całą podziemną "Solidarność" i opozycję (frekwencja 66% w ocen "S"). Kandydaci rządowi odpadli a solidar-

nościowi przeszli niemal wszyscy już w pierwszym podejściu. W drugim - lokale świeciły pustką.

Politycznym skandalem należy określić zachowanie Lecha Wałęsy agitującego 3 i 4 czerwca za listą Krajową. Takimi wystąpieniami w telewizji Przewodniczący "S" - związek zrodzonego z buntu przeciw Komunistom - ustawił się po stronie władzy. Związkowa propaganda przedwybor

cza łączyła nas bojkotujących z tzw. "betonem partyjnym" choć właśnie my nawet gestem nie daliśmy przyzwolenia na ten system. A Lech Wałęsa głosował na Komunistów.

Sztuczne 35-procentowe wybory, tak dzięki tym co je zbojkotowali, jak i tym, co kreśliли partyjnych, przybrały obrót nieprzewidywany ani

(dokonczenie na str. 2)

## Naród

(dokonczenie ze str. 1)

przek partyę, która je wykonywała, ani przez ugodową opozycję, która na nie przystała. Mas natomiast przyjąć rasko czy zachowanie strony solidarnościowo-opozycyjnej po wygranej. Miał oparcia się na wyborcach, którzy czarno na białym ukazywali bezprawność obecných rządów, kierownictwo "C" oparło się o "okrągły stół" podparty formułą: "pacta sunt servanda" (umowy należy dotrzymać). Szkoła, że przedtem nie powiedziano nam, iż wszystkie mandaty partyjne łącznie z Listą Krajową są gwarantowane umowami. Byłoby

to oczywiście niż bala-  
lucem ludzi procentami.  
Wtedy napięciem okazały się  
świecie. Ite jeszcze po-  
dobnych niespodzianek  
czeka społeczeństwo i  
kulturalne ustalenia z  
komunistami, pomoc w ich  
wywiązaniu się z wia-  
snych przelobnych ustaw  
przełożono nad poszano-  
wanie "obrotów", woli  
wyborców. Zmiana ordyna-  
cji w trakcie wyborów to  
niespolitykane lekceważenie  
praw i obywateli. I tak-  
kie podchody mają być  
ewolucyjną drogą wysłania  
Toż to krepcenie się w  
kołkie w pelni komunizmu,  
Gorycz i złość.

Po pierwszej turze na-  
leżało zwołać wszystkich  
wybranych posłów i sena-

torów i z nimi jako, by-  
to nie było, reprezentan-  
tami narodu walczyć, to i  
jak dalej pobić, nale-  
żało wysłać solidarnos-  
ciowego kandydata, na  
prezydenta, a więc zagro-  
żenie i skomunizowanie  
w oczach społeczeństwa  
wznieść do stali, po-  
siałby na wstąpienie  
psika. Zaprzeczono  
wyjątkową możliwość po-  
kojowego przejścia cugli  
z rak PZPK i pokierowa-  
nia polskim wzem na sze-  
roki gościniec demokrac-  
ji. Może jeszcze nie był  
to ow "złoty rog", ale  
ci co go mieli nawet nie  
spróbować zagrać. Czy-  
sto i mocno

19 czerwca,  
Kornel Morawiecki

## Demokracja to kwestia zasadnicza

Uważam, że pryncypialne obiekcje przeciwko dyktaturze Wałęsy w Solidarności są zupełnie uzasadnione niezależnie od kontekstu. Bo jest to kwestia zasadnicza i jeżeli "C" była ruchem, który miał zachować swoją tożsamość, to wyeliminowanie z niej demokracji, ten ruch całkowicie przekształca.

Natomiast nie sadzę, żeby sytuacja w Solidarności była pod każdym względem analogiczna do innych tyranii. Bo Wałęsa wprowadza dyktaturę nie po to, żeby odeprzeć wroga, tylko po to, żeby skapitulować przed wrogiem. To jest odwrotna sytuacja. Wałęsa wprowadza dyktaturę dla wymuszenia kapitulacji ruchu, a nie dlatego, żeby walkę skuteczniej prowadzić.

Tak więc do oskarżeń generalnych - że niszczy demokrację w związku - dochodzi jeszcze inny argument: cel tej dyktatury jest, że tak powiem, negatywny. O ile więc znajduje okoliczności łagodzące dla dyktatury - Pilsudskiego, to nie znajdują ich dla dyktatury Wałęsy.

Natomiast argument wysuwany dodatkowo, że Polacy do demokracji nie dorosli, jest czymś obraźliwym, haniebnym i nie do przyjęcia. Dzisiaj, pod koniec naszego stulecia, kiedy wprowadza się demokratyczne instytucje w krajach azjatyckich, afrykańskich i Ameryki Łacińskiej, mówienie o tym, że naród polski nie dorósł do demokracji jest bzdurą kompletną.

"Nieśliśmy 40 lat dyktatury i dlatego do demokracji nie dorosiliśmy, bo nie ma Kadru". Gdybyśmy się tego trzymali, to można by powiedzieć: w 1945 r., w warunkach wyniszczenia ważnych elit społecznych, Polacy do demokracji też nie dorosli - i też

wprowadzić dyktaturę. Kadry wyrastają w warunkach demokracji, ale okres trwania dyktatury stwarza najlepsze moralne warunki dla wyłonienia środowisk demokratycznych. Tak było w sierpniu 1940 r. 35-cio letnie systemy Komunistyczne zaowocowały odruchem moralnego protestu, który wyłonił od razu setki tysięcy ludzi, których łączymy ten jest całkowicie pozorny.

Jak patrzę na to, co w tej chwili mówią elity solidarnościowe skupione przy Wałęsie, to wydaje mi się, że jakby jednym ciągiem cały etos antytotalitarnej argumentacji został przez nich odrzucony a wszystko to, co było argumentacją komunistów usprawiedliwiająca dyktaturę, przyjęte. Nie tylko język, ale także styl myślenia został przez nich przyswojony.

Czyli porozumienie "okrągłego stołu" jest przyjęciem metod partnera. To nie Komuniści zrezygnowali ze swoich zasad. I dlatego ich mówienie, że będą ograniczać komunizm jest frazeologia bez żadnego, moim zdaniem, znaczenia, ponieważ poznajemy kim oni są nie po tym, co obiecują, ale po tym co aktualnie mówią. Ich język jest obecnie językiem komunistycznym, ich aksjologia jest aksjologia komunistyczna, a ich obietnice zaprowadzenia demokracji są równie wiarygodne, jak obietnice komunistów zaprowadzenia społeczeństwa idealnego.

Polityków poznaje się po ich aktywnej aktywności, a nie po obietnicach.

Janusz Goliński, inicjator Konserwatorium "Sierpień 80" przy Uniwersytecie Gdańskim w wywiadzie dla "Solidarności walczącej" uddziel Trójmiasto nr 45, tytuł nasz



**Wydawany w Paryżu** anglojęzyczny dziennik "International Herald Tribune" wyraża przekonanie, że gdyby nie układ zawarty przy "okrągłym stole" dni gen. Jaruzelskiego byłyby policzone.

**W Obwodowej Komisji** nr 47 przy ul. Wschlewskiego 25 / przy osiedlu akademickim/ przy liczbie uprawnionych do głosowania 1961 wyborców, frekwencja w I turze wyniosła 44%, w II turze 7%.

### Jaruzelski musi odejść !

Demonstracje pod tym hasłem odbyły się w kilku miastach Polski.

W srode, 21 czerwca w Krakowie odbył się kilkusetosobowy wiec zorganizowany przez FMW, NZS i WiP. Wystosowano petycję do senatorów i posłów opozycyjnych, żądając od nich wysiłku w zmierzających do usunięcia gen. Jaruzelskiego ze sceny politycznej. Po wiecu uczestnicy skierowali się pod biurowiec Komitetu Partii i ambasady sowieckiej. Wzniesiono okrzyki: "Jaruzelski musi odejść" i "Sowieci do domu".

Wrocławiu 22 czerwca demonstracja rozpoczęła się ulicznym deszczem. Kłopot na Kwadrans wstrzymał jej rozpowszechnienie. Na wiecu głos zabrali: jako gość, Jadusz Jarski z Londynu - przewodniczący Solidarności z Solidarnością, Józef Pińko w imieniu PPS-PD, Hanna Lukowska-Karpińska i Wojciech Mysiecki w imieniu Solidarności walczącej. Po wiecu ruszył ok. trzytysięczny pochód na pl. Dzierzynskiego gdzie zebrano się ponownie w miejscu gdzie stał zburzony pomnik "Familię" - Partii Komunistycznej rządu chińskiego. Wojciech Mysiecki odczytał petycję, do posłów i senatorów, żądając od nich sprzeciwu wobec kandydatury gen. Jaruzelskiego na prezydenta. Wnioską się także do milicji i Służby Bezpieczeństwa, mówiąc, że w Polsce żyjemy razem a dzieleni jesteśmy przez komunistów i oni powinni to zrozumieć i stanąć po stronie społeczeństwa. Na placu zawieszono transparenty, m.in. "Jaruzelski musi odejść - Solidarność Walcząca" i "1/3 demokracji to za mało - PPS-RD". Mimo wezwania do zakonczenia demonstracji ok. tydzień, głównie młodych osób przemarszowało dookoła centrum miasta i po półtoro godzinie dotarło z powrotem na pl. Dzierzynskiego. Koniec demonstracji. Milicja nie interweniowała więc nie było ołtar.

Demonstracje antyjaruzelskie odbyły się także w Poznaniu, Katowicach i Gdańsku.

**Gospodarka** i to co na jej temat mówi pismo przy "okrągłym stole" wyraża poglądy i. beznadziejnie. Pojawia się negatywny znak zabójstwa, który łatwo może się przemienić w groźny wykrzyknik buntu - Romuald Szeremietiew ("Jedność", 31.05.89 r.)

**Na XVI ogólnopolskim zjeździe** CSSO-Organizacji Popierających Solidarność, który odbył się 16-19.02 br. w Caracas (Wenezuela), delegacji zapytano, wiedzieli podjęcie starań w Kongresie USA "o uzyskanie oddzielnego finansowania dla stowarzyszeń, organizacji i partii politycznych stowarzyszeń całego spektrum opozycji demokratycznej w Polsce". Za publiczne postawienie tego problemu i za inicjatywę dziękujemy.

**Komitet Obywatelski "Solidarność"** z Wrocławia jako jedyne tego typu ciało wyraził stanowczy sprzeciw wobec zgody "drużyny" Lecha na zmianę ordynacji wyborczej w trakcie wyborów.

### Poznań Czerwiec '86

Dnia 28.06.89 (sroda) o godz. 17.00 w 133 rocznicę protestów robotniczych - w Poznaniu odbył się wiec i k. Ratuszem na ul. Długiej. Nasz udział w demonstracji będzie wyrazem bólu i tych ludzi, którzy zaprzękali walkę o te ideały, o które walczymy dzisiaj. Pamiętając o wydarzeniach tamtych dni podtrzymujemy tradycje walk naszego narodu o wolność i niepodległość. Wzywamy wszystkich, którym drogie są ideały do wzięcia udziału w wiecu!

SWoI udział zapowiedzieli: FMW, PPN, RSA, SM i SW.

### Wiadomości Organizacyjne

**Przy Oddziale SW Trójmiasto** powstało wydawnictwo "PETIT". Wydało ono już dwie książki: "Matka Noc" Kurta Vonneguta, cena 950 zł i "Był Głosem Samoistność" Bohumila Hrabala, cena 550 zł.

**"Prawy Margines"** wydał ostatnio: "Zaciskanie Pięści czyli rzecz o Solidarności Walczącej" autorstwa Alfreda Znamierowskiego, cena 1500 zł i "Bojkot czyli Komedianci", cena 2200 zł.

**Nakładem AISW** ukazało się także II wydanie książki "Śmierć w lesie" uzupełnione Listą Katińska, cena 4500 zł.